

# MOŻNA UCIEC PRZED NIEUCHRONNĄ PODWYŻKĄ STÓP

**Na kredyty i pożyczki oparte o stałą stopę procentową już dawno przeszli Niemcy, Słowacy czy Czesi, ale także Holendrzy, Duńczycy czy Amerykanie. W Polsce jest to zaledwie kilka procent wszystkich kredytów. Jest jednak szansa na odwrócenie tendencji**

Coraz bogatsza staje się oferta kredytów i pożyczek ze stałą stopą. Szlak przetrwał mBank, który już od końca 2016 r. proponuje taki produkt swoim klientom. W najnowszym produkcie banku stała stawka będzie obowiązywać przez cały okres kredytowania i zostanie wpisana do umowy. W przypadku kredytów wypłacanych w transzach obowiązywać będzie od następnego okresu odsetkowego po ostatecznym terminie wykorzystania kredytu.

Staża stopa dostępna jest dla kredytów korporacyjnych w złotych, euro oraz dolarach. Maksymalny okres zabezpieczenia stopy wynosi 10 lat, choć w szczególnych przypadkach może zostać wydłużony.

Analitycy sektora bankowego oceniają, że taki produkt może spotkać się z dużym zainteresowaniem, bo z kredytu ze stałą stopą można korzystać nawet przez 10 lat. Oczekiwanie, że stopy procentowe pójdą w górę jest powszechne. My pierwszej podwyżki spodziewamy się w połowie przyszłego roku. Taki ruch ze strony Rady Polityki Pieniężnej zwykle powoduje, że na rynku rośnie oczekiwanie na przyspieszenie tempa kolejnych podwyżek i prowadzi do wyraźniejszego wzrostu stóp rynkowych. Kredyt ze stałą stopą procentową pozwala uniknąć ryzyka wzrostu kosztów finansowania – wskazuje analityk sektora bankowego w jednym z domów maklerskich.

Po 27 miesiącach spadków cen deflacja zaczyna w końcu wygasać. Na ostatniej konferencji prasowej prezes NBP Adam Glapiński zapowiedział, że jeżeli sytuacja w kraju będzie dalej rozwijać się w zakładanym kierunku to „pierwsza decyzja o zmianie poziomu stóp procentowych będzie wiązała się z ich podwyżką”.

– Wzrost o jeden czy dwa procent przy dużej kwocie kredytu daje już odczuwalną podwyżkę w comiesięcznej racie – komentuje Monika Walczak-Winkler, ekspertka mBanku.

Analitycy wskazują również, że wzrost kosztów finansowania poza zmianą stóp procentowych może wywołać nagłe pogorszenie wskaźników gospodarczych, pogorszenie ratingów Polski czy ewentualnie niekorzystne dla gospodarki zmiany polityczne. Taki kredyt pozwala zabezpieczyć się także przed tym ryzykiem. Nie jest oczywiście wykluczone, że stała stopa będzie obowiązywała tylko przez część okresu spłaty kredytu i jeśli stopy pójdą do góry, po przejściu na oprocentowanie zmienne koszty obsługi długu wzrosną. Trudno jednak traktować to jak ryzyko, a raczej jako ustalenie warunków kredytu na poziomie rynkowym i ustanie korzyści, jakie dawała stała stopa.

– Jeśli koszt kredytu ze stałą stopą nie będzie nadmiernie wysoki w porównaniu z kredytem o zmiennym oprocentowaniu, może to być dla firm ciekawa oferta. Część jest gotowa nieco więcej zapłacić za bezpieczeństwo. A kredyt ze stałą stopą jest właśnie rodzajem takiego zabezpieczenia – dodaje nasz rozmówca.

Z oferty mogą skorzystać firmy prowadzące pełną księgowość o obrotach powyżej 10 mln zł.

Kredyt ze stałą stopą zamyka pełną gamę rozwiązań zabezpieczających klientów mBanku przed ryzykiem wzro-

stu stóp procentowych. Dotychczas klienci mogli zawierać transakcje zabezpieczające IRS, na dowolny procent nominalu i na dowolny okres spłaty. Wymagają one jednak podpisania dodatkowej umowy i odpowiedniego limitu na zawarcie transakcji pochodnych. Zarówno w 2015 r., jak i w 2016 r. mBank zawarł ponad 100 takich transakcji na nominal przekraczający kilka miliardów złotych. Innym rozwiązaniem jest klauzula Stopa-Stop wpisywana do umów kredytów inwestycyjnych oraz kredytów i pożyczek hipotecznych. Pozwala ograniczyć ryzyko wzrostu oprocentowania ponad określoną wartość. Korzystanie z klauzuli nie wiąże się z zawarciem odrębnej umowy. Oczywiście jest, że przy kredycie ze stałą stopą procentową gwarantowaną w długim okresie czasu ryzyko banku rośnie. Stąd też za takie rozwiązanie trzeba zapłacić nieznacznie więcej. Przy kredycie na 10 mln zł, pożyczonym na 10 lat, oprocentowanie wyniesie ok. 4 proc., podczas gdy dla zmiennej stopy będzie to obecnie ok. 3 proc.

– Oczywiście dokładny koszt jest wyliczany w oparciu o kwotę, termin i walutę kredytu, bazując szczegółowo na harmonogramie spłat rat kredytowych – komentuje Monika Walczak-Winkler.

W zamian klient otrzymuje niezmienny długoterminowy harmonogram spłat rat kapitałowo-odsetkowych. Dzięki stałej racie klienci mogą zaplanować dokładnie finansowanie inwestycji na kilka lat do przodu. Mogą mieć pewność, że nie zostaną zaskoczeni koniecznością znalezienia w budżecie większych pieniędzy na ratę niż dotychczas. Nie muszą zatem tworzyć zabezpieczeń na potrzebę spłaty. To sprawia też, że ryzyko braku spłaty takiego kredytu jest niższe z punktu widzenia banku.